Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.
Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 26 KWIETNIA 1934 NR. 48

Konieczna operacja na organiźmie gospodarczo-społecznym naszego kraju.

Już starzy Rzymianie wiedzieli przyrównywać naród w jego uspołecznieniu do ciała ludzkiego. W poszczególnych jego warstwach i stanach widzieli poszczególne członki tego ciała, których los i pomyślność uwarunkowana jest od harmonijnego, solidarnego ich współdziałania do tego stopnia, że upośledzenie jednego lub drugiego członka zgubnie odbijać się musi na całości. Jeżeli i my przy tym obrazie pozostaniemy w odniesieniu do naszego Narodu, to wygląd tego jego organizmu w obecnej jego postaci przedstawiać się nam będzie przedewszystkiem od jego strony społeczno-gospodarczej wielce nierównomiernie. Na **wynędzniałem, cherlawem jego ciele** bowiem ujrzymy **mnóstwo** rozmaitego **rodzaju nabrzękłych guzów, złośliwych, a nadmiernie wielkich narośli i wogóle różnego gatunku** mniejszych i większych pasożytów, utrzymujących swój opasły żywot i niepomierny swój rozwój dzięki **nieustannemu czerpaniu najżywotniejszych soków z jego organizmu.** Z tego, cośmy już w poprzednich naszych artykułach o stosunkach gospodarczo-społecznych w naszym kraju uwydatnili na podstawie statystycznych danych, nie trudno będzie się domyśleć, co oznaczać mają owe niesamowite przejawy na naszym organiźmie narodowym. Guzy, złośliwe narośla, to **owe wielce niepomierne nagromadzenia kapitałów i dóbr materjalnych w pewnych tylko rękach,** to **owe wielce nadmierne dochody i uposażenia jednych z ogromnym uszczerbkiem dla szerokich warstw, to owe masy pijawek ludzkich, żerujących na drodze zupełnie nieproduktywnego bytowania, drogą wyzysku, drogą oszukańczych manipulacyj czy wyrafinowanych machinacyj na żywym organiźmie ogółu naszego Narodu.**

Nie trudno zrozumieć, co należy uczynić, by uzdrowić schorzały i wyniszczony w ten sposób organizm społeczny i przywrócić mu normalne jego funkcjonowanie. Jedyny środek na to to **wykrój szkodliwych narośli, rozbicie zachłannych guzów i usunięcie darmozjadczych z niego żyjątek,** a wówczas zagrabiane w ten sposób **soki wrócą się do właściwego swego przeznaczenia i umożliwią naszemu organizmowi normalny rozwój.** Przeniesione na dziedzinę społeczno-gosp. oznacza to nic innego, jak **rozbicie wszelkich szkodliwych przerostów kapitalistycznych w naszym kraju, wyzwolenie społeczeństwa z pod wampiryzmu międzynarodowego kapitalizmu,** reprezentowanego zwłaszcza **przez masońsko-żydowskie sfery.** A właśnie system narodowej gospodarki stawia sobie za cel przyprowadzenie w ten sposób do równowagi całego życia gospodarczo-społecz. w kraju. Chce on, o ile to tylko możliwe, **rozbić wielki przemysł, wielki handel, wszelkie środowiska nadmiernego gromadzenia kapitałów,** jak owe potężne **kartele i koncerny, aby w to miejsce stworzyć liczne szeregi mniejszych i średnich warsztatów, mniejszych i większych placówek kupieckich, z tem oczywiście zastrzeżeniem, że staną się one własnością nie pasożytniczego elementu żydowskiego, ale jak najszerszych warstw Narodu.** W ten właśnie sposób **dojdzie do znaczenia szary człowiek.**

Na gruzach zburzonych potęg **zachłannego i bezlitosnego kapitalizmu rozwiną się setki tysięcy mniejszych lub większych warsztatów pracy, dających możność bytu i dostatecznej egzystencji szerokim warstwom społeczeństwa polskiego. Nie w nadmiarze ich bowiem w pewnych tylko rękach, a w odpowiedniem rozprowadzeniu** ich po całym organiźmie leży szczęśliwa **przyszłość** Narodu.

Tak olbrzymiego zadania atoli nie dokona się sposobem wypędzenia djabła przy pomocy Belzebuba. Bóżka Baala nigdy przenigdy nie strącą z jego ołtarzy jego kapłani i jego czciciele. Ci, **którzy chcą strącić z tronu dotychczasowej wszechwładzy** tak brutalnie zachłanny, wprost krwiożerczy kapitalizm, **muszą sami czuć się wolnymi od wszelkiej dla niego słabości,** a przejętymi być **duchem czystego idealizmu.** Nie należy przeto żadną miarą oczekiwać uzdrowienia tych stosunków od strony sanacji. Najpierw dlatego, że tam idealizmu tyle, co za grosz, a główną podstawą jej istnienia to gruboziarnisty materjalizm. Poza tem **dokonać tego dzieła można jedynie przez zaciętą, a zwycięską walkę z całą falangą żydowsko-masońską, a przecież sanacja to jej sprzymierzeńcy i towarzysze broni.** Jakże tedy może ona z nimi stanąć do otwartej walki? Aż do niedawna coprawda taka walka z widokami zwycięstwa wydawała się nawet dla kierunku narodowego prawie że **beznadziejna** wobec wszechwładzy tych międzynarodowych potentatów. Obecnie jednak, **gdy w gruzy wali się cały ich potężny gmach, szanse na wygraną leżą całkiem w granicach możliwości.** Ale dokonać tego zdolen jedynie **ruch taki, który czerpie swe siły z czystych, ożywczych krynic ideałów narodowych i religijnych. Jedynie zdrowy, niesfałszowany, wiecznie młody duch Narodu dokonać zdolen tego, że rychło na gruzach zburzonych świątyń bałwanich międzynarodowego kapitalizmu stanie gmach narodowy, dość przestronny, aby całemu Narodowi w nim zapewnić szczęśliwy i spokojny byt.**

Narodowy zarząd historyków.

Warszawa. Ostatnio o godz. 20-ej wieczorem w 8-em audytorjum w gmachu głównym Uniwersytetu odbędzie się walne zebranie Koła Prawników SUW.

W rezultacie wyborów do zarządu Koła Historyków SUW, mimo wszelkich prób strony przeciwnej, młodzież narodowo-radykalna uzyskała 6 mandatów, ugrupowania inne, przedewszystkiem sanacyjne, 4 mandaty. Zaznaczyć należy, że jest to pierwsze w dziejach Koła Historyków wyraźne zwycięstwo narodowców.

Jak wiadomo, kuratorem Koła Historyków jest prof. Marceli Handelsman.

Katastrofalny spadek cen pszenicy na Pomorzu.

Petycja Pomorskiej Izby Rolniczej.

W związku z katastrofalnym spadkiem ceny pszenicy na Pomorzu i w Poznańskiem Pomorska Izba Rolnicza zwróciła się do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z przedstawieniem zgubnych skutków tego stanu rzeczy i wskazała na konieczność podjęcia przez powołane do tego czynniki energicznej interwencji na giełdach zbożowo-towarowych w Poznaniu i Bydgoszczy.

Katastrofalny wybuch w jugosłowiańskiej kopalni.

400 górników zasypanych. — Dotychczas wydobyto 80 zwłok.

Belgrad, 21. 4. O strasznej katastrofie niebywałych rozmiarów donoszą z Sarajewa w Jugosławji. Oto w kopalniach węgla Senitza koło Sarajewa wydarzyła się gwałtowna eksplozja, która spowodowała oberwanie się wielkich mas węgla i zasypanie licznych chodników. Około 400 górników ma odcięty powrót na powierzchnię.

Akcja ratunkowa prowadzona jest w gorączkowem tempie. Według komunikatu urzędowego nie zdołano dotychczas ustalić przyczyny tej strasznej eksplozji.

Berlin. Według wiadomości, nadeszłych do Wiednia, do godz. 17-tej wydobyto z pod gruzów 80 zwłok górników.

Po 16 latach...

Na polach walk w departamencie Pas de Calais (Francja) znaleziono zwłoki 391 żołnierzy francuskich i niemieckich, poległych w czasie wojny światowej. Część trupów zdołano rozpoznać.

Rozłam w Legjonie Młodych

„Dlaczego ich popieracie?“

Warszawa. Prasa stołeczna donosi, jakoby w osławionym Legjonie Młodych nastąpił rozłam. Powodem rozłamu miały stać się tajne spiski, istniejące w łonie samego Legjonu i obsadzanie przez te konspiracje kierowniczych stanowisk ludźmi, oskarżonymi o oszustwo i inne czyny nieetyczne. Dalej donoszą, jakoby komendant Legjonu Młodych powołał do życia specjalną organizację, p. n. Żandarmerja, z całym aparatem śledczym. Również donoszą, jakoby wypowiedział posłuszeństwo i oderwał się od Legjonu Młodych cały obwód akademicki.

Poseł St. Mackiewicz stwierdza w „Słowie“ wileńskiem z dn. 20 b. m., że doktryna społeczna Legjonu Młodych jest diametralnie sprzeczna z teorją solidaryzmu społecznego, ogłoszoną przez przywódców BBWR., pp. Sławka, Prystora, Matuszewskiego i innych, że „pomiędzy tem, co rząd robi, a pomiędzy ideologją Legjonu Młodych niema nic wspólnego“. I zapytuje poseł Mackiewicz: „Dlaczego ich popieracie! Legjon Młodych jest popierany. To nie da się zaprzeczyć, ale chciałbym usłyszeć rozumną, konsekwentną, logiczną odpowiedź: dlaczego, poco, naco?“.

My też nie rozumiemy, jak można popierać organizację, kopjującą żywcem wzory bolszewickie, gdy jednocześnie sądy skazują agitatorów komunistycznych. Ostatni numer organu Legjonu Młodych „Państwo Pracy“ z dn. 22 bm. zawiera 4 wielkie kolumny ogłoszeń towarzystw ubezpieczeniowych, m. in. par excelence kapitalistycznych i międzynarodowych, jak np. "The Prudential Assurance", "Assicurazioni Generali". Z jednej strony rzuca się gromy na kapitalizm, a z drugiej strony chętnie bierze się od niego subsydja w formie ogłoszeń.

Czy to jest uczciwe, młodzi legjoniści?

Czystka w Związku Legjonistów.

Płk. Sławek ponownie wybrany prezesem.

Warszawa. W Warszawie odbył się dwudniowy zjazd delegatów Związku Legjonistów. Właściwie obrady trwały dwa dni. Pierwszy dzień poświęcony był części oficjalnej.

W czasie obrad głosowano nad zmianami statutu. Obecny statut przewiduje m. in. utworzenie Rady Naczelnej Zw. Legjonistów polskich. Członkiem Związku może być tylko legjonista, który conajmniej 6 miesięcy był w Legjonach, przyczem na stanowiska kierownicze mogą być wybierani tylko legjoniści frontowi. Poza tem statut przewiduje, że do Związku mogą należeć przedwojenni działacze niepodległościowi, którzy otrzymali za swą działalność odznaczenia bojowe. W końcu statut przekazuje Radzie Naczelnej uregulowanie sprawy przyjęcia do Związku Legjonistów Peowiaków.

„Sanatorzy“ między sobą.

Łódź. Przed niedawnym czasem w organie Legjonu Młodych „Państwo Pracy“ ukazał się artykuł pod adresem prezesa rady wojewódzkiej BBWR, posła dr. Fichny, który zarzucił posłowi Fichnie, że jest on radcą prawnym Widzewskiej Manufaktury, równocześnie działa w związkach robotniczych (ZZZ) i mimo uchwały BBWR nie złożył funkcji radcy prawnego.

W związku z tem Z. Z. Z. opublikował list, odpierający rzekome zarzuty „Państwa Pracy“. Z. Z. Z. oświadcza, że nic mu nie wiadomo o tem, aby poseł Fichna był radcą prawnym Widzewskiej Manufaktury.

Poseł Fichna zamierza podobno przeciwko autorom notatki wystąpić na drogę sądową.

Poseł Fichna — dziś głośny „sanator“ — był ongiś działaczem N. Z. R., a później N. P. R. — poczem wylądował szczęśliwie — w B. B. W. R.

Barthou w Warszawie.

Uroczyste powitanie ministra francuskiego w stolicy Polski.

Warszawa, 23. 4. W dniu wczorajszym o godz. 17.50 przybył do Warszawy francuski minister spraw zagranicznych, p. Louis Barthou, w towarzystwie szefa gabinetu, p. Rochet. Ministrowi Barthou towarzyszył od granicznej stacji Zbąszyń ambasador francuski w Polsce, p. Laroche.

Ministra Barthou w imieniu rządu Rzeczypospolitej powitał na dworcu w Warszawie szef. prof. dypl. Min. Spr. Zagr., Karol Romer, w imieniu p. ministra spraw zagranicznych dyrektor gabinetu ministra, p. Roman Dębicki. Na powitanie przybył również nuncjusz papieski, msgr. Marmaggi. Obecny był również wojewoda Jaroszewicz.

Na peronie zebrali się członkowie ambasady francuskiej z radcą ambasady, p. Bressy oraz attache wojskowym, generałem d'Arbonneau.

Przybycia gości oczekiwali liczni przedstawiciele stowarzyszenia polsko-francuskiego, przedstawiciele prasy polskiej, wielu korespondentów prasy zagranicznej, przedstawiciele kolonji francuskiej oraz **tłumy publiczności, która zgotowała ministrowi Barthou serdeczną owację.**

Po krótkiem cercle w salonach recepcyjnych dworca p. minister Barthou w towarzystwie ambasadora Laroche i szefa gabinetu p. Rochet odjechał do gmachu ambasady francuskiej.

Na obiedzie, wydanym wczoraj przez ministra Becka na cześć bawiącego w Warszawie ministra spr. zagr. Francji, Barthou, p. minister Beck, a następnie p. minister Barthou wygłosili obszerne przemówienia.

Min. Beck w swem przemówieniu podkreśla trwałość i żywotność sojuszu.

Warszawa. Na obiedzie, wydanym 22 bm. na cześć min Barthou, p. min. spraw zagr. Józef Beck powiedział w swem przemówieniu m. in., co następuje:

„Panie Ministrze! Niech mi wolno będzie wyrazić radość, jaką odczuwam, witając dziś u nas ministra spraw zagranicznych Francji, państwa, zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego, z którem łączą nas więzy dawne i tradycyjne oraz potężne pokojowe przymierze. Jestem również szczęśliwy, że mogę powitać w Panu, Panie Ministrze, wybitnego męża stanu, który w ciągu całej swej działalności politycznej był zawsze wiernym zwolennikiem naszej przyjaźni i jednym z głównych jej realizatorów.

Układy, łączące Polskę i Francję, są jednym z najsilniejszych i najbardziej żywotnych i najtrwalszych czynników polityki międzynarodowej. Jedynym ich celem bowiem jest umocnienie pokoju.

Witamy w Panu, Panie Ministrze Męża stanu, którego udział przy opracowywaniu aktu dyplomatycznego w 1921 r., tworzącego zasady naszego sojuszu, był tak znaczny i tak osobisty. Pragnę podkreślić specjalnie radość, jaką odczuwamy, widząc Pana wśród nas i szczęśliwy jestem, że mogę wyrazić tę radość w sposób najżywszy i najserdeczniejszy.

Niech mi więc wolno będzie widzieć w Panu, Panie Ministrze, **nie tylko ministra spraw zagranicznych sprzymierzonego państwa i wielkiego zaprzyjaźnionego narodu, lecz również męża, który od pierwszej chwili, gdy stanął wobec zagadnienia sojuszu polsko-francuskiego, zajął w stosunku do tej sprawy stanowisko równe, wyraźne, jak jasne**, który był tego sojuszu **zwolennikiem, najbardziej oddanym i najwierniejszym** i który przez swą wizytę w naszej stolicy daje swemu ówczesnemu stanowisku dobitne potwierdzenie.

Głęboko przekonany o niezachwianej trwałości naszego sojuszu, o jego wartości i jego skutkach, pomyślnych nie tylko dla obu krajów, lecz **dla całokształtu spraw międzynarodowych**, wznoszę kielich **na cześć Jego Ekscelencji Prezydenta Republiki Francuskiej**, za pomyślność wielkiego narodu francuskiego, przyjaciela i sojusznika naszego i zdrowie drogiego Gościa, p. **Louis Barthou**, ministra spraw zagranicznych Francji!".

„Przybywam, aby stwierdzić trwałość i konieczność przymierza". — Odpowiedź min. Barthou.

W odpowiedzi na toast min. Becka wygłosił min. Barthou następujące przemówienie:

Panie Ministrze! Odczuwam **żywą i głęboką radość, znajdując się w towarzystwie Pana,** Panie Ministrze, którego działalność rozwija się **z coraz większym autorytetem.**

Jestem dumny, reprezentując Francję, całą Francję, która zna cenę wierności kraju, z którym łączą ją odwieczne węzły. — Przynoszę Panu przyjaźń Francji i dziękuję za wyrażenie w tak mocnych słowach przyjaźni Polski.

Są przyjaźnie, których nic zniszczyć nie zdoła, gdyż opierają się zarówno na uczuciu, jak i na rozsądku i także dlatego, że przeszłość panuje nad ich przyszłością.

Między Francją a Polską **przyjaźń ta stała się sojuszem.**

W 1921 r. w charakterze ministra wojny w gabinecie, któremu przewodniczył mój kolega, **Arystydes Briand, brałem udział w zawarciu traktatu, który nas łączy.**

Przybywam dzisiaj jako minister spraw zagranicznych, aby stwierdzić jego konieczność i trwałość. Nasza polityka i wasza odznaczają się **jednakową uczciwością. Nie chcemy atakować ani grozić nikomu.** Szanujemy wszystkie słuszne prawa. Nasze porozumienie **nie sprzeciwia się żadnemu szczeremu wysiłkowi, zmierzającemu do odprężenia. Stanowi ono czynnik pokoju, stałości, porządku i bezpieczeństwa.**

Szybka **konsolidacja i wspaniały rozwój Polskiego Państwa są jednym z najdonioślejszych faktów Europy współczesnej. Głos Polski,** którego stuletni ucisk nie zdołał stłumić, **wyznacza ze słuszną dumą przeznaczenie wielkiego narodu.**

Nic nas nie dzieli. Ogólne bezpieczeństwo, którego Liga Narodów winna pozostać rękojmią i gwarancją, uznane jest przez wszystkie nieuprzedzone umysły **za niezbędny i wstępny warunek redukcji zbrojeń.**

Pod względem gospodarczym Polska i Francja niezależnie od przeciwieństw, jakie niekiedy dzielić mogą ich interesy, są zgodne w tym samym **lojalnym wysiłku,** zmierzającym do ich zbliżenia.

Polska w oczach naszych tworzy swą historję, która czyni ją równie wielką, jak wielką była jej przeszłość. Z roku na rok **daje ona dowody swej siły.**

Wznoszę kielich, Panie Ministrze, **na cześć Czcigodnego Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej,** wznoszę zdrowie **Pani Beckowej,** której gościnną uprzejmością jestem wzruszony, jak również zdrowie Pana, Panie Ministrze. Piję na pomyślność nieśmiertelnego Narodu Polskiego!

Raut.

Po obiedzie u min. Becków odbył się raut z udziałem towarzystw polskich i francuskich. — Korpus dyplomatyczny nie był obecny. Na raut przybyli **przedstawiciele rządu z premjerem Jędrzejewiczem na czele, marszałkowie i wicemarszałkowie** obu izb prawodawczych, prezes **Sławek, grupa wybitniejszych posłów, b. min. Zaleski, ks. Janusz Radziwiłł,** prawie wszyscy podsekretarze stanu, wybitni generałowie z gen. **Sosnkowskim** na czele, członkowie ambasady francuskiej z ambasadorem **Laroche,** czołowi przedstawiciele literatury i prasy.

Półtora godzinna konferencja w Belwederze.

O czem rozmawiał Barthou z marsz. Piłsudskim?

Warszawa. Marsz. Piłsudski przyjął 23 bm. po południu min. spraw zagr. Francji, p. Louis Barthou, w towarzystwie ambasadora Laroche'a i w obecności min. Becka oraz podsekretarza stanu w M. S. Z., p. Szembeka.

Rozmowa w Belwederze trwała półtorej godziny. Zaraz po konferencji min. Barthou przyjął w ambasadzie dziennikarzy francuskich, ale minister uchylał się od udzielenia szczegółowych informacyj, podkreślił jednak, iż w konferencji tej zostały potwierdzone w najszerszem tego słowa znaczeniu oświadczenia ministra Becka w niedzielnym toaście, dotyczące sojuszu i współdziałania Francji i Polski. Wspomniał również, że rozmowa nosiła charakter bardzo serdeczny i wyraził z niej żywe zadowolenie. Co do szczegółów zupełnie się wstrzymał od ich udzielenia.

W kołach politycznych mówiono, że rozmowa ta dotyczyła zagadnienia sojuszu polsko-francuskiego, kwestji rozbrojenia, stosunku Polski i Francji do Niemiec i Rosji, wreszcie zagadnienia Ligi Narodów. W rozmowie tej miano osiągnąć całkowite porozumienie.

Barthou na Zamku.

Warszawa. Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza min. Barthou w towarzystwie min. Becka i ambasadora Laroche udał się na Zamek. Na Zamku powitali min. Barthou członkowie domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta z szefem gabinetu wojskowego, płk. Głogowskim i szefem kancelarji cywilnej na czele. Następnie min. Barthou przyjęty był na audjencji u p. Prezydenta w jego gabinecie. W czasie audjencji obecni byli min. Beck i ambasador Laroche.

Po audjencji p. Prezydent podejmował min. Barthou śniadaniem, w którem wzięli udział premjer Jędrzejewicz, marszałkowie Sejmu i Senatu, min. Beck, min. Zawadzki, ambasador Laroche, gen. Fabrycy oraz osoby ze świty p. Prezydenta.

Rząd francuski nie dopuścił do wojny domowej.

Przemówienie radjowe premjera Doumergue'a.

Paryż, 21. 4. W przemówieniu, wygłoszonem w sobotę wieczorem w radjo paryskiem, premjer Doumergue, omawiając sprawę uzdrowienia finansów, zaznaczył, że wszyscy Francuzi są zwolennikami odbudowy finansów publicznych drogą redukcji wydatków.

Premjer z zadowoleniem podkreślił, że b. kombatanci dobrowolnie przyczynili się do poprawy sytuacji, wyraził jednakże ubolewanie, że niektórzy funkcjonarjusze państwowi usłuchali haseł inflacji, która oznacza dewaluację franka i powrót do stanu katastrofy, jaka ongiś zagrażała Francji.

Dalej premjer podkreślił wolę swego rządu obrony za wszelką cenę wartości franka i przywrócenia autorytetu rządu, bez czego bliska byłaby anarchja, grożąca wojną domową.

Przechodząc do polityki zagranicznej, premjer stwierdził wolę Francji realizowania pokoju. Francja bowiem bardziej od każdego innego kraju zna okropności wojny.

Francja — mówił premjer — nie żywi żadnej urazy do tych, przed którymi zmuszona była bronić się, lecz jej pragnienie pokoju nie może kazać jej zapomnieć lekcji przeszłości ani rad roztropności.

Jeżeli jednak ci, którzy spustoszyli jej terytorjum, zbroją się ponownie wbrew traktatom i bez upoważnienia świata, to świat musi zrozumieć, że Francja odczuwa potrzebę większego bezpieczeństwa i poszukuje ścisłych i poważnych gwarancyj.

W zakończeniu premjer wezwał wszystkich Francuzów, aby zapomnieli o małostkowych sporach, gdyż rozdział w narodzie w zasadniczych kwestjach jest samobójstwem, a żaden Francuz nie chciałby brać udziału w tej zbrodni.

A więc nie wyjaśniono owej strasznej tajemnicy!

Wypuszczenie domniemanych morderców Prince'a.

Paryż. Dużą sensację wywołał fakt zwolnienia przez sędziego śledczego w Dijon domniemanych trzech zabójców radcy Prince'a: Lussatsa, Spirito i Carbonne'a.

W wyniku dotychczasowych zeznań świadków i konfrontacji sędzia śledczy nie mógł podtrzymać oskarżenia przeciwko tym trzem oskarżonym, wobec czego uwolnił ich.

Carbonne i Spirito odjechali do Marsylji, natomiast Lussatsa zatrzymano jeszcze w więzieniu. Wydany on bowiem będzie władzom śledczym w Paryżu w związku z nowem oskarżeniem o kradzież brylantów.

Trocki wraca do Turcji.

Stambuł. Jak słychać, należy poważnie się liczyć z powrotem Trockiego na dalszy stały pobyt do Turcji, po wydaleniu go z Francji.

W tym wypadku osiadłby Trocki ponownie w dawnem swem mieszkaniu na wyspie Prinkipo.

Przyjazd Trockiego do Stambułu ma nastąpić w ciągu czerwca, gdyż rząd turecki, do którego się już w tej sprawie zwracano, nie sprzeciwia się ponownemu udzieleniu azylu b. sowieckiemu komisarzowi wojny.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

83

(Ciąg dalszy).

Głośny szmer zdziwienia powstał w sali, a Bedney, zaledwie dowierzając swoim uszom, szepnął podniecony Dysie:

— Sądny dzień chyba musi być bliski! Master Lennox fiknął koziołka i przeskoczył na drugą stronę!

— Jakkolwiek anormalnem wyda się moje postępowanie — ciągnął dalej Dunbar — obowiązek sumienia, rozumu i serca zmusza mnie jako człowieka honorowego do zajęcia radykalnie przeciwnego dotychczasowemu stanowiska. To też dlatego właśnie, że śledzę mordercę jenerała Darringtona, proszę i domagam się, aby mi pozwolone było wystąpić tu jako obrońca podsądnej, którą poczytuję za wolną od wszelkiej winy i zarzutu. Gdyż w podobnej męki swej i opuszczenia wezwała ona na świadka Boga Prawdy i Sprawiedliwości... Oby ten Bóg natchnął słowa moje przekonaniem i ramię uzbroił w siłę, abym ocalił ją z niebezpieczeństwa i ujawnił całemu światu nieskalaną niczem czystość jej szlachetnego serca i życia.

Rozumiejąc, ile to publiczne przyznanie się do winy kosztować musiało ambitnego człowieka, który tak się chełpił zawsze fachowemi swojemi zdolnościami, Irena pojęła teraz dopiero całą głębię jego uczuć, z któremi walczyć jej przyjdzie. Występując szybko naprzód, odezwała się:

— Odmawiam ofiarowanej mi pomocy. Nie chcę, aby żaden głos ludzki podniósł się w mojej obronie, którą powierzam tylko Bogu.

Oczy ich spotkały się na chwilę i zmierzyły ze sobą; ona we wzroku jego dostrzegła zapalającą się iskrę, która ją ostrzegła o grożącem niebezpieczeństwie. Męska twarz młodego prawnika przybrała energiczny wyraz, a głos zabrzmiał donośnie i wybitnie:

— Podsądna, którą poczytuję za ofiarę mojej opłakanej nierozwagi, jest zgoła niewinną śmierci jenerała Darringtona; ale oskarżam ją tu wobec prześwietnego sądu, iż, pomimo że sama nie ma nic wspólnego z ohydnym czynem, niemniej świadomą jest nazwiska i osoby mordercy, które rozmyślnie zataić usiłuje. Silna przeświadczeniem swej niewinności, wyzywa niebezpieczeństwo, przed którem struchlałby najodważniejszy mężczyzna, gotowa ponieść śmierć w obronie tego, którego kocha. Pięknym zaiste jest przykład jej bohaterstwa, ale, aby oszczędzić jej niewinność i nie dopuścić plamy na naszem prześwietnem sądownictwie krajowem, które może być rozmyślnie w błąd wprowadzone, proszę i domagam się od wielkiej jury, aby mi wolno było w jego obecności zadać niektóre pytania podsądnej.

Nagłym ruchem, przeczącym dotychczasowemu jej spokojowi i biernemu zachowaniu, Irena zacisnęła konwulsyjnie splecione dłonie i przywarła ustami do ślubnej obrączki na palcu, kładąc ją jakby pieczęć milczenia na swoich spieczonych ustach.

— Teraz i zawsze odmawiam odpowiedzi na wszelkie zapytania... — rzekła zwolna.

Osunęła się znużona na krzesło, jakby się wyciągała na łożu tortury, a smętne jej siwe oczy z wyrazem niemego błagania utkwiły w prawniku, którego usta wykrzywił złowieszczy uśmiech.

— Wobec odmowy podsądnej — rzekł — pozwolę sobie stawić tutaj świadków, których wyszukałem, a których zeznania dopełnią bezsprzecznych dowodów. Isam Hornbuckel! (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 25 kwietnia 1934 r.

Kalendarzyk. 25 kwietnia, Środa, Marka Ewang.
26 kwietnia, Czwartek, Kleta i Marcellina P. M.
Wschód słońca g. 4 — 17 m. Zachód słońca g. 18 — 50 m.
Wschód księżyca g. 15 — 51 m. Zachód księżyca g. 3 — 14 m.

Z miasta i powiatu.

Zniżki kolejowe na Targi Poznańskie.

Nowemiasto Na Targi Poznańskie, które w tym roku odbywają się od 29 kwietnia do 6 maja, przyznano 50 proc. zniżki na przejazd. Zniżki to nabyć można w firmie Szudziński i Jentkiewicz, u prezesa Tow. Samodzielnych Kupców.

Kulanie o premje.

Nowemiasto. Klub Kręglarski „Dziewiątka" w Nowemmieście urządza swoje doroczne kulanie o premje, począwszy od czwartku, dnia 26 bm. godz. 17 do niedzieli, dnia 29 bm. do godz. 20. Udział w kulaniu mogą brać członkowie klubu, jak i niecztonkowie. Rozdanie nagród nastąpi w niedzielę, dnia 29 bm. po godz. 20-tej. Nagrody oglądać można do soboty w oknie wystawowem „Drwęcy".

Przedstawienie amatorskie.

Lubawa. W niedzielę, 29 bm., punktualnie o godz. 8 wiecz. tut., SMP. m. urządza przedstawienie teatralne, wystawiając wesołą krotochwilę w 4 akt. pt. „Robert i Bertrand". Młodzież dokłada starań, aby przedstawienie wypadło ku zadowoleniu gości. Ze względu na kryzys zredukowano również ceny miejsc: I m. 1.25 zł, II 99 gr, III 75 gr, wstęp na salę 49 gr. W sobotę odbędzie się generalna próba.

Ze względu na to, że czysty zysk z całej imprezy przeznacza się na rozwój SMP., należy żywić nadzieję, że Szan. Obywatelstwo i tym razem udzieli młodzieży swego poparcia i licznie pospieszy na przedstawienie.

Z życia Tow. Powst. i Wojaków.

Lubawa. Ostatniej niedzieli odbyło się miesięczne zebranie Tow. Powst. i Wojaków przy licznym udziale członków, nawet zastąpione były oddziały wiejskie. M. in. postanowiono, że Wojacy w obchodzie 3 Maja wezmą gremjalny udział. Jest nawet zamiar uformowania bandery konnej Wojaków z wiejskich oddziałów. Jak z powyższego widać, Wojacy mimo niepewnego stanu rzeczy nie tracą ducha, lecz pracują nadal w swych organizacjach.

Sprawozdanie Stow. Pań Miłosierdzia w Lubawie z działalności za rok sprawozdawczy 1933-34.

Lubawa. Przyjętym od kilka lat zwyczajem pragniemy niniejszem sprawozdaniem zaznajomić Szan. Społeczeństwo m. Lubawy z działalnością naszego Stowarzyszenia za czas od 1. 4. 33 do 31. 3. 34 r.

Stowarzyszenie liczy 130 członków i 1 członka hon., w roku sprawozd. zmarło 2 członków.

Zebrań odbyło się; a) pań czynnych 15, b) zarządu 24, c) miesięcznych 11, d) walnych roczn. 1.

Liczba odwiedzin ubogich i chorych wynosi 1272, liczba stale wspieranych rodzin wynosi 106, przejściowo 68, jednorazowo 86, osób samotnych stale 27, przejściowo 48, chorych i kalek 66. Na gwiazdkę obdarzono 175 ubogich, Święconem 105, a w dniu Św. Winc. ugoszczono w tym roku tylko uczestników w nabożeństwie w liczbie 30 ubogich.

We wrześniu ub. r. zorganizowano po raz pierwszy „Święto Chorych". Chorych zwożono i przyniesiono do kościoła na uroczystą Mszę św., podczas której przyjęli Komunję św. a Przew. Ks. Prał. Kasyna wygłosił wzruszające przemówienie, poczem ugoszczono ich w zakrystji kawą i zakąskami, a obsługą zajęły się panie Wincentki przy pomocy pań z Koła Polek.

W roku sprawozdawczym wydano 126 szt. odzieży przenoszonej dla dorosłych i dzieci. Do I. Komunji św. ubrano 26 dzieci, w tem całkowicie 11, częściowo 15. Na cel powyższy udzieliła Konf. męska Św. Winc. a Paulo 100 zł.

Obiadów od czł. Stow. otrzymali ubodzy 2315. Za staraniem zarządu umieszczono 2 dzieci w sierocińcu. O pracę dla bezrobotnych starano się w 6 wypadkach z wynikiem pomyślnym. Przez opłacenie taksy egzaminacyjnej dopełniono kształcenia się w swym zawodzie 1 ucznia szewskiego, którym od kilka lat opiekowało się Stowarzyszenie.

Bardzo dodatni wynik osiągnęło Stow. w walce z zawodowem żebractwem i włóczęgostwem. Projekt nasz uzyskał posłuch i poparcie u p. burmistrza Patera, w następstwie czego wydał Magistrat legitymacje dla uprzywilejowanych ubogich, opędzających potrzeby życiowe z rzetelnej jałmużny. Także w sprawie dzieci, żebrzących na ulicach miasta, interwenjowało Stow. u czynników miarod. z wynikiem dodatnim.

Pomocy lekarskiej wezwano dla ubogich w 9 wypadkach, a lekarstwa wydaje się przeciętnie w 8 wypadk. dziennie. W 3 wypadkach umieszczono chorych w Szpitalu za staraniem Stow.

W 1 wyp. spowodowano chrzest dziecka, a w 1 skłoniono pewne „dzikie" małżeństwo do wzięcia ślubu kościelnego.

Zaopatrzenie ostatniemi sakramentami św. ułatwiono w 26 wyp., a w 3 wyp. przygotowano dzieci zaniedbane do I. Komunji św.

Stosunek do władz jest obustronnie przychylny i przyjazny.

Ze spokrewnioną Konf. męską św. Winc. a Paulo w Lubawie również współdziała nasze Stow., a wspomnieć wypada przedewszystkiem o sympatycznem Kole Polek, które przy każdej nastręczającej się okazji daje wyraz swej życzliwości i chęci współpracy.

Podczas zebrań odprawia się modlitwy i odbywają się czytania duchowne. Wspólne Komunje św. odbyły Panie 2. 4. 33 (wielkanocna) i w dn. 17. 11 33 r. i 17. 3. 34 r., a z ubogimi w dzień Św. Winc. i w „Święto Chorych". Około 16 listop. 33 r., odbyły się rekolekcje dla Pań, w których wzięło udział 120 Pań.

W pogrzebach zmarłych członkiń, jakoteż ubogich brano udział. Za zmarłych czł. odprawiane były Msze św. Stow. abonuje 25 egz. miesięcznika „W służbie miłości bliźniego". W pielgrzymce do Częstochowy, zorganizowanej w lipcu 33 r. przez Radę Centralną, wzięło udział 19 osób. W zjeździe Rady Centr. w Toruniu w listop. reprezentowało nasze Stow. prezydentka.

Subwencji otrzymało Stowarzyszenie nasze z Urzędu Wojewódzkiego 50 zł, z Wydziału Powiatowego 50 zł.

Praca nasza w roku sprawozdawczym natrafiała na jeszcze trudniejsze niż w latach poprzedn. ogólne warunki materjalne i wzmożenie się kryzysu gosp., czego wynikiem były znacznie mniejsze wpływy pieniężne. To też dla braku funduszów trzeba było ograniczyć wydawanie wsparć i zapomóg, a także i Gwiazdka z tego samego powodu nie była tak obfita, jak po inne lata.

Dochody nasze stanowiły stałe składki roczne członków, dobrowolne datki miesięczne członków, 3 kwesty domowe, 3 kwesty przed kościołem, 1 kwesta uliczna, 1 kwesta na cmentarzu w dzień W. Świętych oraz ze sprzedaży chorągiewek żałobnych w Zaduszki.

Dn. 8 grudnia 33 r. z okazji „Dnia Miłosierdzia" urządzono akademję z referatem na temat: „Sposoby świadczenia Miłosierdzia", urozmaiconą śpiewem, deklamacją, produkcjami wokalno-instrumentalnemi i 1-aktówką scen.

Oprócz na Gwiazdkę i Święconkę wydało Stow. ubogim w prowiantach 2545 litr. mleka, 256 boch. chleba, 62 ctr. węgli, 166 i pół ft. słoniny, 29 ft. kiszki, 13 ctr. kartofli, 150 ft. kaszy, różne towary kolonjalne za zł 123.86 i inne.

Wszystkim, którzy popierając nasze Stow., przyczynili się do niesienia pomocy naszym ubogim, opuszczonym, chorym i kalekom, składamy serdeczne „Bóg zapłać" i wnosimy gorącą prośbę o nieskąpienia nam i w przyszłości swej pomocy w staraniach naszych o ten promyk słoneczny pod strzechę naszych najbiedniejszych, a wydziedziczonych. Pan Bóg łaskawem okiem przyjmuje ofiarę, a na sądzie ostatecznym powoła Chrystus zbawionych dlatego właśnie do zgotowanego im Królestwa: „albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a napoiliście mnie, byłym nagim, a przyodzialiście mnie". Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia w Lubawie.

Walne Zebranie Towarzystwa Upiększenia Miasta w Lubawie.

Lubawa. Jak z ogłoszenia na innem miejscu wynika, Tow. Upiększenia Miasta w Lubawie odbędzie przyszłą niedzielę, dnia 29 bm. o godzinie 4,30 po południu w salce posiedzeń Rady Miejskiej swoje walne zebranie, na którem nastąpi między innemi wybór nowego zarządu i kuratora. Na zebraniu tem omówione będą poza tem różne aktualne sprawy, związane z działalnością towarzystwa, dlatego jak najliczniejszy udział w zebraniu jest pożądany.

Dalsze wycinanie zadrzewienia w Parku.

Lubawa. Obywatelstwo lubawskie zaniepokojone zostało projektem urządzenia bieżni i strzelnicy małokalibrowej w Parku Wolności, w którym to celu miałyby być wycięte na znacznej przestrzeni drzewa w tymże Parku.

Ponieważ Park ten jest jedynem miejscem wycieczkowem miasta, jedynem miejscem, w którem obywatelstwo spędzić może czas wolny wśród zieleni, niezrozumiały jest projekt dewastowania parku przez systematyczne ogałacanie go z drzew, przeważnie iglastych i z zieleni, miłej dla oka.

Miasto posiada dużo innych terenów własnych, na których potrzebne do imprez sportowych bieżnie, boiska lub strzelnice mogłyby być urządzone bez wycinania drzew w Parku, z pożytkiem dla jednej i drugiej sprawy.

Mamy nadzieję, że ten niedostatecznie przemyślany projekt zostanie zaniechany, a potrzebne dla celów sportowych urządzenia zrobione zostaną na innym terenie miejskim.

Park służy bowiem wszystkim obywatelom, nietylko drużynom sportowym.

Tak jak popieramy usilnie wszelkie imprezy sportowe i jesteśmy za tem, by potrzebne do imprez tych tereny zostały odpowiednio urządzone, to jednak z całą stanowczością należy sprzeciwić się wycinaniu dla tych celów Parku, który nie jest znów tak obszerny, by można w nim co jakiś czas, jak to ma dotychczas stale miejsce, wycinać drzewa i krzewy.

Podobno z jednej strony placu gier w tymże Parku projektuje się wystawienie kiosku, wydzierżawić się mającego. Miejsce na ten cel wybrane podobno zostało pomiędzy świerkami, które znów w tym celu zostałyby wycięte, jak gdyby nie było dość wolnego miejsca na ustawienie takiego kiosku.

Odnosi się wrażenie, że nie umiemy nic zrobić dodatniego bez wycinania drzew i dewastowania drzewostanu.

Obywatelstwo lubawskie powinno przeciwko takiej gospodarce w zadrzewieniu miasta jak najenergiczniej zaprotestować.

Kradzież kur.

Lubawa. W zeszłym tygodniu dokonano włamania do rolnika p. Mejki w Losach i skradziono z kurnika kilkanaście najlepszych kur. Sprawcy są dotąd jeszcze nieznani. Należy nadmienić, że zeszłego roku też odwiedzili p. M. amatorzy kur.

Podczas targu p. K. z Linówca skradziono 1 ctr. owsa z zajazdu.

Z targu.

Lubawa. Poniedziałkowy targ był bardzo licznie obesłany produktami rolnemi oraz cieszył się dużą frekwencją. Ceny od niejakiegoś czasu znacznie spadły, zwłaszcza za nabiał. Ostatnio płacono za mdl. jaj 55—60 gr, ft. masła 1—1,10 zł, kurę od 1,80—2,30 zł, kaczkę 2,50 zł, gęś 3—4 zł. Zwieziono również dużo ziemniaków, za które płacono 1,20—1,40 zł za ctr., za cielęta od 7—10 zł.

Na targowisku płacono za świnie ctr. żywej wagi: za bekony 22—26 zł, za tłuste do 32 zł., za parkę prosiąt 8—16 zł. Ten katastrofalny spadek cen za świnie tłumaczyć należy nadmierną podażą.

Pożar.

Zielkowo. Dn. 23 bm. około godz. 1 w południe powstał pożar u małorolnego Zglińskiego. Spłonęła stodoła, połączona ze szopą, a dzięki silnemu wichrowi akcja ratownicza była utrudniona. Poza tem spaliło się część narzędzi roln., a w szopie maciora wraz z 8 małemi prosiakami, których nie można było wyratować. Spalone mienie było ubezpieczone. Przyczyna pożaru nie została narazie stwierdzona. Do pożaru pośpieszyła oprócz okolicznych i Straż Pożarna z Lubawy.

Z Pomorza

Zmarła po użyciu środków zakazanych.

Działdowo. 22-letnia niezamężna Marjanna Rychcik z Jabłonowa, pow. Mława, miała to nieszczęście, że zaszła w stan odmienny, a chcąc uniknąć skutków tego i wstydu, postanowiła użyć środków zakazanych. Pod ich działaniem omdlała, wskutek czego odstawiono ją 20 bm. do szpitala pow. w stanie beznadziejnym. Zmarła nazajutrz rano. Sekcja zwłok odbyła się 21 bm. Zarządzono dochodzenia, które mają ujawnić sprawcę, który dostarczył jej środków zabójczych wzgl. do ich użycia zmarłą nakłonił.

Niemiła przygoda gospodarza.

Działdowo. Gosp. Stan. Stańczaka z Gruszki, pow. Mława, spotkała tu niemiła przygoda. Przywiózł on na targ poprzednio zakupione świnie, a otrzymawszy za nie pieniądze, zostawił furmankę bez dozoru na targowisku i odwiedził restauracja. W tym czasie furmanką „zaopiekował się" pewien mężczyzna, który woził nią świnie z targowiska na dworzec, tak sobie dla interesu. Gosp. S., ujrzawszy furmankę w posiadaniu nieznanego mężczyzny, zatrzymał go, strofował jego bezczelność i zażądał zapłaty, a gdy to nie odniosło skutku, wezwał do udania się z nim na Policję, czemu tenże pozornie dał posłuch, lecz w pewnej chwili wymierzył mu silny cios w oko, potem znikł. Poszkodowany z sińcem w oku zwrócił się o pomoc do Policji.

Odpowiedź p. dr. Jedlewskiemu.

Z zamieszczonego w „Drwęcy" Nr. 45 referatu z posiedzenia Rady Powiatowej wyczytuję, jakoby lekarz powiatowy, p. dr. Jedlewski, w sprawie „Opieki Społecznej" powiedział, że od niepamiętnych czasów nie były rewidowane szkoły ani też dzieci badane i to z powodu braku inicjatywy poprzednika, t. zn. dr. Zuralskiego. Oświadczenie to, oczywiście mnie krzywdzące, jest **bezpodstawne.** Wprawdzie za perjodyczne rewizje szkół, badania dzieci, ochronne szczepienia, poza ospowemi, **jako za czynności, wchodzące w zakres obowiązków urzędowania**, nie wysyłałem rachunków do Wydziału Powiatowego, lecz z czynności tych zdawałem referaty w sprawozdaniach do Urzędu Wojewódzkiego. Dr. Zuralski.

Oświadczenie p. insp. szkoln. Kempfa.

W związku z artykułem pt. „W obronie religijnego wychowania naszej młodzieży szkolnej", zamieszczonym w Nr. 44 „Drwęcy" oświadczam:

1. nieprawdą jest, iż jestem wyznania ewangelickiego, gdyż byłem i jestem wyznania rzymsko-katolickiego,
2. nieprawdą jest, jakobym w szkołach za każdym razem na pozdrowienia kat. „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" dobitnie i donośnie odpowiadał „Dzień dobry wam dzieci", lecz prawdą jest, iż na pozdrowienie katolickie odpowiadałem każdorazowo również pozdrowieniem katolickiem. (—) Kempf, Inspektor Szkolny

Nowemiasto, dnia 18 kwietnia 1934 r.

Od redakcji: Nasze wyjaśnienie w sprawie zajętego przez nas w artykule nr. 44 „Drwęcy" stanowiska odnośnie do osoby p. inspektora Kempfa podamy później.

Z walnego zgromadzenia Banku Ludowego.

Lidzbark. Dn. 16 bm. odbyło się walne zgromadzenie członków tut. Banku Lud., któremu przewodniczył prezes Rady Nadz., p. Zycki, do pióra powołany został p. I. Lewandowski, zaś na ławników pp. R. Licznerski, W. Blank i An. Łaszewski z Zembrza. W imieniu zarządu zdał sprawozdanie z rocznej działalności p. dyr. A. Kamiński, a Rady Nadz. p. Zycki. Ze sprawozdań tych wynika, że Bank rozwija się pomyślnie. Na szczególne podkreślenie zasługuje podniesienie się stanu wkładów oszczędnościowych o około 40 proc., co najwymowniej świadczy o zaufaniu, jakiem darzy się tę pożyteczną placówkę. W ciągu roku sprawozdawczego otworzono 130 nowych kont wkładowych na kwotę 55.000 zł. Rezerwa kasowa obejmowała stały stan gotówki w kasie Banku ca 10.000 zł, to też każdorazowe wypłaty z wkładów następowały na każde żądanie wkładców.

Nowych kredytów udzielił Bank na kwotę 75.000 zł. Rozdzielano tylko drobne i krótkoterminowe kredyty wekslowe. Stan rozdzielonych kredytów podniósł się o ca 20.000 zł i wynosi na 290 kontach około 250.000 zł. Kredyty te są w wielkiej mierze zabezpieczone pewnemi hipotekami. Na pożyczki, zabezpieczone jedynie samemi wekslami, zaopatrzonemi jednak w pierwszorzędne żyra, przypada zaledwie 15 proc. całego stanu. Na protesty przypada ca 8 proc. portfeli wekslowych, a na pretensje wątpliwe ca 800 zł. Wykazano lekki przyrost wpłaconych udziałów, które wyrażają się w kwocie 30.000 zł.

Z członków Banku, których jest 300, przypada na rolników 200, na kupców 30, na rzemieślników 30, na urzędników 26, a reszta na różne zawody.

Obrót ogólny wykazuje małą obniżkę, natomiast kapitał obrotowy Banku podniósł się od poprzedniego roku sprawozdawczego o przeszło 35.000 zł i wynosi ca 316.000 zł.

W bilansie wykazana została nowa pozycja z tytułu kupna własnej nieruchomości, którą Bank nabył w ub. roku za cenę 15.000 zł. W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos p. L. Etter i pochwalił z całem uznaniem pracę kierownictwa Banku, a w szczególności bardzo korzystne kupno nieruchomości.

Zysk do dyspozycji walnego zgromadzenia wynosił 3000 zł, z którego poza przelewami do funduszów i różnych działów przeznaczono również 1 proc. dywidendy.

Przy propozycji rozdzielenia dywidendy nadmienił p. prezes Zycki, że, aczkolwiek Bank posiada wskazówki Związku Spółdzielni, aby w obecnych trudnych warunkach gosp. możliwie całą pozostałość zysku przelewać do funduszów — to Rada Nadzorcza postanowiła chociaż w skromnej tylko wysokości jednak zaproponować udzielenie dywidendy.

Z kolei przystąpiono do wyboru członków Rady Nadzorczej, ustępujących z powodu upłynięcia ich kadencji. Wybrani zostali jednogłośnie ponownie. M. in. został odczytany przez prezesa komisji rew. p. mag. Wiklendta protokół z rewizji Zw. Spółdz, z którego wynikało, że dzięki sumiennej i przezornej gospodarce kierownictwa Banku tenże opiera się na zdrowych i dość już silnych podstawach.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął przewodn. zebranie, wyrażając życzenia jak najrychlejszej poprawy stosunków gosp. i zachęcając wszystkich do współpracy nad dalszym rozwojem Banku.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Nadzwyczajne Walne Zebranie członków **Opieki Rodzicielskiej przy Gimnazjum w Nowemmieście** odbędzie się **w poniedziałek, dnia 7 maja rb. o godz. 20-ej** w auli gimnazjalnej.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu.
2. Sprawozdanie roczne zarządu.
3. Udzielenie zarządowi absolutorjum.
4. Odczytanie i przyjęcie do wiadomości rozporządzenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Poznaniu z dnia 17 marca rb. (Dz. U. K. O. S. nr. 0-24943-34) o reorganizacji Opieki Rodzicielskiej.
5. Wnioski.
6. Wolne głosy.

Za Zarząd

Maternicki, prezes. Bukowski, skarbnik.

Lubawa. Walne Zebranie Towarzystwa Upiększenia Miasta w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 29 kwietnia rb. o godzinie 4.30 po południu w salce posiedzeń Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego W. Z.
2. Sprawozdanie z czynności: a) prezesa, b. skarbnika, c) komisji rewiz.
3. Wybór nowego zarządu: a) prezesa i wiceprezesa, b) sekretarza i tegoż zastępcy, c) skarbnika, d) czterech ławników.
4. Wybór komisji rewizyjnej.
5. Wybór kuratora towarzystwa.
6. Wolne głosy i wnioski.
7. Zamknięcie zebrania.

Zarząd Tow. Up. Miasta w Lubawie.

Grodziczno. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. po nabożeństwie (godz. 11.30).

Z powodu ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

W Hiszpanji wciąż jeszcze wre.

Amnestja w Hiszpanji — początkiem nowej wojny domowej...

Madryt. Pomimo obstrukcji socjalistów projekt ustawy amnestyjnej został definitywnie przyjęty przez parlament.

Głosowanie nad nim dało powód do niesłychanie gwałtownych scen. Socjalista Prieto, gwałtownie zaatakował projekt, co wywołało burzliwe protesty prawicy. W izbie powstała walka, przyczem posłowie obu stron rzucali na siebie pulpity i szklanki. Jeden z posłów został ciężko ranny. Z izby wzburzenie przeniosło się na ulicę. Przed siedzibą partji prawicowej zabity został jeden z jej członków, kilka in. osòb odniosło ciężkie rany. Policja dokonała licznych aresztowań. Przed jednym ze szpitali wybuchła bomba. Grupa eksternistów została aresztowana w chwili, gdy usiłowała zapalić lont od bomby. Przypuszczają powszechnie, że zajścia te są początkiem nowych zaburzeń.

Strajk generalny w Hiszpanji.

Związek syndykałów socjalistycznych proklamował w nocy na niedzielę 24-godzinny strajk generalny, do którego przyłączyły się organizacje syndykalistyczne w Madrycie. Ani rząd ani policja nie była przygotowana na tę niespodziankę. W ciągu pół godziny stanęła wszelka komunikacja samochodowa, tramwajowa i autobusowa. Także piekarze porzucili prace tak, że Madryt został pozbawiony zupełnie chleba.

Strajk generalny wybuchł na znak protestu przeciw rządowi i przeciw odbywającemu się w Eskurjalu kongresowi akcji katolickiej.

W rozmaitych miejscowościach doszło do strzelaniny, rzucania bomb itd.

Wojowniczy wywiad Goeringa.

„Nikt mnie nie zmusi do ograniczenia wydatków na lotnictwo“.

Atak na Francję. — Odgrażanie się księżom.

Londyn. Dzienniki angielskie ogłaszają wywiad, udzielony przez Goeringa korespondentowi Reutera w Berlinie. W wywiadzie tym Goering określa wydatki obecnego budżetu na obronę napowietrzną jako minimalne.

„Napewno **nikt nie jest w stanie zmusić mnie do zaniechania najniezbędniejszych** zarządzeń ochrony przeciwlotniczej. Wydatki te są tylko drobną cząstką tego, co jest konieczne i później będę się musiał domagać więcej pieniędzy”.

Goering oświadczył również, że potajemne zbrojenie się napowietrzne nie jest możliwe i Niemcy nie mogą wybudować potężnej floty napowietrznej w taki sposób, aby to nie zostało zauważone.

Goering **zaatakował** następnie **Francję**, oświadczając: „Francuzi wcale nie chcą się rozbrajać i cały świat o tem wie. Pocóż więc cała ta komedja? Jeżeli Francuzi dążą do wojny, to ja tego nie zmienię. Nigdy się niczego nie bałem, ale nikt nie daje się zastrzelić dobrowolnie i dlatego będzie się bronić. Cały naród niemiecki powstałby jak jeden mąż, aby bronić granic niemieckich. Czasy się zmieniły i dzisiaj każdy robotnik zaprotestowałby przeciwko inwazji. Przechadzka do Nadrenji nie byłaby dzisiaj możliwa”.

Na temat konfliktów kościelnych Goering oświadczył: „**Spory kościelne są dla mnie wogóle wstrętne. Gdyby one jednak** miały przysporzyć państwu trudności, **to przytrę rogów nawet i duchownym i księżom.** Dotyczy to w równym stopniu kościoła ewangelickiego, jak i katolickiego”.

Piorun spalił gospodarstwo i zabił człowieka.

Turek. Onegdaj nad miastem i okolicą przeszła silna burza z piorunami. W czasie burzy w Dobrej piorun uderzył w dom mieszkalny, zabijając właściciela domu, Ferdynanda Marksa, na miejscu, matka właściciela została również ciężko porażona. Od uderzenia pioruna wybuchł pożar, który strawił całą zagrodę oraz przyległe sąsiednie zabudowania i 3 stodoły. Akcję ratunkową prowadziła straż ogniowa z Turka, która zapobiegła dalszemu rozszerzeniu się ognia. W czasie akcji st. post. P. P. Czyżykowski doznał lekkich obrażeń ciała.

Jak Niemcy walczą z kościołem katolickim?

Berlin. W miejscowości Würzburgu, w Bawarji, zaszedł w tych dniach incydent, który rzuca znamienne światło na coraz bardziej ujawniające się tarcia na tle religijnem. Do gmachu, w którym mieści się wydawnictwo organu katolickiego „Fraenkisches Weltblatt”, wtargnęła grupa manifestantów, która zdemolowała redakcję.

Powodem zajścia było zamieszczenie przez pismo artykułu sprawozdawczego o przyjęciu przedstawicieli prasy zagranicznej przez Ojca św. W artykule tym była mowa o tem, że nawet biorący we wycieczce udział neopoganie uchylili kolana przed papieżem. Incydent skończył się w sposób zupełnie niespodziewany, bowiem dyrekcja policji zawiesiła „Fraenkisches Weltblatt” na przeciąg 8 dni za nieprzychylne wobec państwa stanowisko, zaś redaktora naczelnego osadzono w areszcie ochronnym.

Protest Polski i Włoch przeciw karykaturom „emigrantów”.

Praga. Po protestach dyplomatycznych Niemiec i Austrji, zwróconych przeciw niektórym eksponatom wystawy karykatur w Pradze, nastąpiły obecnie protesty ze strony posła włoskiego w Pradze oraz ze strony posła polskiego Grzybowskiego.

Poseł włoski zaprotestował przeciw karykaturze Mussoliniego, zaś poseł Grzybowski przeciw karykaturze marsz. Piłsudskiego, zamieszczonej w piśmie humorystycznem „Simplicus”.

Potworna zbrodnia.

Zwęglone zwłoki małżonków w spalonem domostwie.

Wąbrzeźno. W dniu 20 bm. nad ranem wybuchł pożar w zagrodzie na wybudowaniu, położonem około 2 km. od dworca kolejowego w Wąbrzeźnie. W domu tym zamieszkiwali samotnie małżonkowie Barszkiewiczowie. Pożar zniszczył dom mieszkalny i chlew. Spaliły się koń, świnie i 3 krowy.

Podczas gaszenia pożaru zwracał uwagę brak gospodarzy domu. Po ugaszeniu pożaru w zgliszczach spalonego chlewa znaleziono zwęglone zwłoki obojga małżonków, 46-letniego Wawrzyńca i 43-letniej Jadwigi Barszkiewiczów, dokąd ich prawdopodobnie zawleczono.

Zbrodnię popełniono prawdopodobnie z zemsty.

Sledztwo, przeprowadzone na miejscu, wykazało, co następuje:

Barszkiewiczowie zostali zamordowani w sieni swego mieszkania. Barszkiewicz miał przestrzeloną nawylot czaszkę za uszami; kule weszły z lewej strony, a wyszły z prawej. Strzał mógł być oddany z odległości 2 do 3 mtr. Pozatem B. otrzymał co najmniej dwa uderzenia w głowę obuchem siekiery. Uderzenia siekierą były tak silne, że spowodowały pęknięcie czaszki na pięć części, a pęknięcie podstawy czaszki równie na kilka części. Do Barszkiewicza najpierw strzelano, a później dobito go siekierą. Oprócz tego Barszkiewicz ma przerznięte gardło; okropna rana na 7 cm długości. Nieszczęśliwy odniósł 2 mniejsze rany od noża.

U żony Barszkiewicza jest widoczny postrzał lewego przedramienia blisko łokcia; kula weszła w połowie ramienia na stronie wewnętrznej, poszła dalej po lewej linji pachowej i ugrzęzła w lewej piersi pod skórą. Kula została wydobyta.

Smierć żony B. wywołało uderzenie obuchem siekiery w czoło, nad prawem okiem. I tutaj uderzenie było tak silne, że spowodowało pęknięcie czaszki na trzy części, a podstawy czaszki na kilka części aż do szczęki górnej. Siekierę, narzędzie zbrodni, znaleziono w sieni i stwierdzono niezbicie, że właśnie nią posługiwali się mordercy.

Sprawcy dostali się do mieszkania prawdopodobnie oknem. W sieni domu znaleziono ślady walki, jaka rozegrała się pomiędzy bandytami, a małżonkami, Barszkiewiczami. Następnie, ułożywszy trupy, podpalili całą zagrodę.

Sprawcami morderstwa byli złoczyńcy, wyzuci zupełnie z wszelkich uczuć ludzkich. Swiadczy o tem fakt, iż bandyci obnażyli trupa Barszkiewiczowej.

W okolicy Wąbrzeźna jest to już trzecie mo derstwo, popełnione w podobnie bestjalski sposób.

Zbrodniarze podłożyli ogień tak, aby pożar powstał dopiero po dłuższym czasie.

Katastrofalny wybuch w odlewni żelaza.

Łódź. W fabryce maszyn i odlewni żelaza Weigta i Ska po wrzuceniu do kotła transportu łomu nastąpiła onegdaj nagle z nieustalonych dotąd przyczyn eksplozja. Drzwi od kotła zostały siłą wybuchu wyrwane i wyrzucone w powietrza tak silnie, że po wybiciu dachu upadły na podwórze. Wskutek wyrwania drzwi część płynnego żelaza rozlała się po ubikacji.

Dwóch robotników zostało ciężko poparzonych i w stanie beznadziejnym przewieziono ich do szpitala, 7 innych odniosło lżejsze rany.

W kilku sąsiednich domach od gwałtownego wstrząsu powietrza, spowodowanego silną detonacją, wyleciały szyby.

Władze prowadzą dochodzenia celem ustalenia przyczyn eksplozji.

KOMUNIKATY.

W sprawie odbioru kur.

W piątek, dnia 27. IV. rb. odbędzie się z ramienia Bekonarni w Brodnicy odbiór kur i to w **Lubawie** o godz. 9-tej na targowisku, w **Nowemmieście** o godz. 10-tej przy rzeźni miejskiej. Cena, podana przez Bekonarnię, wynosi za 1 kg. żywej wagi 1,15 zł. T. R. R.

Zboże dla wsi, dotkniętych nędzą.

Na wniosek ministra spraw wewn. podwyższono ostatnio o 20.000 tonn ilość zboża, przeznaczonego na pomoc dla dotkniętej nędzą ludności wiejskiej. Jak wiadomo, zboże to wydaje się wyłącznie na spożycie własne ludności wsi i osiedli, pozbawionej środków żywności w postaci mąki razowej lub ciemnej pytlowanej albo też w postaci chleba, wzamian za co wieśniacy pracują na specjalnie zorganizowanych robotach publicznych.

Wobec stwierdzonych, a niezaspokojonych dotychczas całkowicie przez inne instytucje potrzeb w zakresie dożywiania dzieci wiejskich i miejskich, oddano do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych około 10.000 tonn zboża na cele miłosierdzia.

Strajk 2400 robotników w Łodzi.

Łódź. W ubiegły poniedziałek rano w tkalni wielkich zakładów Scheiblera i Grohmana w Łodzi rozpoczął się strajk 2400 robotników, którzy w ten sposób zaprotestowali wskutek nieuregulowania dotychczas sprawy podwyższenia obniżonych w swoim czasie zarobków. Strajkujący robotnicy zwrócili się za pośrednictwem związków zawodowych do inspektoratu pracy z prośbą o interwencję.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 26. IV. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 12.35 XXVIII-ci koncert szkolny z Filharmonji Warsz. ze słowem wstępnem. 15.20 Godzina muzyki lekkiej. 16.20 „Przegląd czasopism kobiecych. 16.35 Płyty. 16.45 Płyty z objaśnieniami. 17.10 Odczyt z cyklu maturalnego: „Pisarze polityczni XVI wieku“. 17.30 Odczyt pt. „Budowa tanich mieszkań”. 17.50 Słuchowisko pt. „Człowiek z ekranu”. 19.15 „Wiad. roln.“. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 Koncert w wyk. ork. P. R. 21.00 „Skrzynka poczt. techn.”. 21.15 Muzyka lekka ork. P. R. 22.00 Muzyka lekka i taneczna.

Piątek, dn. 27. IV. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Koncert jazz‘owy. 15.20 Rewja, film, operetka. (Płyty). 16.20 „Przegląd Wydawnictw”. 16.35 Pieśni. 17.00 Koncert kameralny. 17.30 Odczyt z cyklu maturalnego: „Literatura epoki Stanisławowskiej“. 17.50 „Postawa wychowawcza nauczyciela przy realizowaniu nowych programów”. 18.10 Muzyka lekka. 19.10 „Dokąd jechać w święto?”. 19.15 Wiad. roln.“. 19.25 Felj. aktualny. 19.40 Wiad. sportowe. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Recital fortepianowy Casadesus (Tr. Filharmonji Warsz.). W przerwie Felj. pt. „Rozmowy z autorami i czytelnikami (Reportaż literacki). 22.30 Muzyka taneczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 25. 4. 34 r.

Dolar 5.22.1/2; frank francuski 34.93; frank szwajcarski 171; funt szterling 27; marka niemiecka 201; szyling austrjacki 97.25; korona czeska 21.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 24. 4.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50— 14.75
Pszenica	16.00— 16.25
Owies	12.25— 12.75
Mąka żytnia	19.50— 20.50
Mąka pszenna 65 proc.	23.75— 25.75
Otręby żytnie	10.50— 11.00
Otręby pszenne	11.25— 11.75
Gorczyca	35.00— 37.00
Wyka latowa	13.50— 14.00
Peluszka	14.00— 15.00
Koniczyna czerwona	170.00—200.00
Koniczyna biała	60.00— 90.00
Koniczyna szwedzka	100.00—130.00
Przelot	90.00—110.00
Tymoteusz	25.00— 30.00
Siemię lniane	53.00— 56.00
Groch Victoria.	24.00— 2[illegible].00
Groch Folgera	20.00— 21.00
Łubin żółty	7.50— 8.50
Łubin niebieski	6.50— 7.25
Seradela	11.00— 12.00
Mak niebieski	42.00— 48.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.